KRAKOWSKIE ODCZYTY GEOGRAFICZNE
WYDAWNICTWO POLSK. TOWARZ. GEOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE
REDAKTOR

CONFÉRENCES GÉOGRAPHIQUES CRACOVIENNES
PUBLIÉES PAR LA SOCIÉTÉ DE GÉOGRAPHIE À CRACOVIE
REDIGEES PAR

LUDOMIR SAWICKI

Nr. 1

JÓZEF SIEMIRADZKI
PROF. UNIW. WE LWOWIE

O INDJANACH POŁUDNIOWEJ AMERYKI

(SUR LES INDIENS DE L'AMÉRIQUE DU SUD)



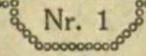


KRAKÓW — 1924 — CRACOVIE
NAKŁADEM KSIĘGARNI GEOGRAFICZNEJ „ORBIS"
DĘBNIKI, UL. BARSKA 41.

KRAKOWSKIE ODCZYTY GEOGRAFICZNE
WYDAWNICTWO POLSK. TOWARZ. GEOGRAFICZNEGO W KRAKOWIE
REDAKTOR

CONFERENCES GEOGRAPHIQUES CRACOVIENNES
PUBLIÉES PAR LA SOCIÉTÉ DE GÉOGRAPHIE À CRACOVIE
REDIGEES PAR

LUDOMIR SAWICKI



JÓZEF SIEMIRADZKI
PROF. UNIW. WE LWOWIE

O INDJANACH POŁUDNIOWEJ AMERYKI

(SUR LES INDIENS DE L'AMÉRIQUE DU SUD)







KRAKÓW — 1924 — CRACOVIE
NAKŁADEM KSIĘGARNI GEOGRAFICZNEJ „ORBIS"
DĘBNIKI UL. BARSKA 41.

ODCZYT WYGŁOSZONY W TOW. GEOGRAFICZNEM
W KRAKOWIE DNIA 7 MARCA 1923



CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE

OD REDAKCJI.

Polskie Towarzystwo Geograficzne w Krakowie, pragnąc, by wygłoszone na jego zebraniach odczyty mogły — nie krępowane przelotnością słowa — oddziałać na członków pozamiejscowych i na szerszą publiczność, poleciło podpisanemu wydawanie ich w druku. Obrano formę, któraby pozwalała na utworzenie z nich z biegiem czasu „bibljoteczki“. Dodanie nagłówków i streszezeń obcojęzycznych uczyni z niej także przed zagranicą jeden z dowodów więcej żywotności Towarzystwa oraz zainteresowania się zagadnieniami geograficznemi wśród naszego społeczeństwa. W ten sposób „Krakowskie Odczyty Geograficzne“ staną się cegiełką, dołożoną przez Polskę do rozbudowy nauki geografji i jej popularyzacji.

AVANT-PROPOS.

La Société de Géographie à Cracovie désireuse de voir l'influence des conférences faites à ses réunions agir sur ceux de ses membres qui ce trouvent en dehors de son siège ainsi que sur le public en général a recommandé au soussigné, vu que la parole est fugitive, de publier ses conférences. On a choisi une forme qui permetfrait d'en créer, après un certain temps, une petite bibliothèque. L'adjoncton d'en-têtes et de résumés en langues étrangères sera une preuve de plus de la force vitale de la Société et de l'intérêt que notre public prend aux problèmes géographiques. De cette façon les *Conférences Géographiques Cracoviennes* formeront une pierre de plus posée par notre Société pour faciliter dans l'avenir l'étude et la propagation de la géographie.

Kraków, 31 stycznia 1924.

Ludomir Sawicki.

JÓZEF SIEMIRADZKI.

O INDJANACH AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Ameryka Północna, w której zaledwie szczątki ras pierwotnych tu i ówdzie się przechowały, a związek ich z odnalezionemi tamże zabytkami prastarej kultury, rozproszonemi od Alaski po Meksyk, nie został dotychczas dostatecznie wyjaśnionym, nie nadaje się w tej mierze do studjów antropologicznych i etnograficznych, co kraje południowo-amerykańskie, gdzie ludność biała dotychczas pozostaje w mniejszości, a główną masę zaludnienia stanowią rasy pierwotnych tego lądu mieszkańców. Co więcej, nadzwyczajny konserwatyzm dzikich plemion, niedozwalający im na przyjęcie jakichkolwiek zwyczajów od kulturalnie wyżej stojących wrogich sobie szczepów, powoduje dziwną na pozór osobliwość, iż przeróżne obok siebie żyjące ludy do dnia dzisiejszego zachowały kulturę paleolityczną, neolityczną lub bronzową, jaką wyniosły ze swoich prastarych kolebek azjatyckich. Niezliczone te drobne plemiona, mówiące przeszło 300 rozmaitemi djalektami, znikają szybko, zlewając się z napływową ludnością europejską, zatracając swój język i cechy obyczajowe. Niemniej jednak w głębi puszcz dziewiczych Brazylji czy stepów Gran Czako można jeszcze spotkać niezmieszane, czyste typy rasowe, a pewne wskazówki, dostarczone przez nazwy miejscowości, wykopaliska starych cmentarzysk itp., dozwalają na

wytyczenie przynajmniej głównych linij wędrówek i rozsiedlenia kilku szczepów rasowych, do których się niezliczone plemiona indyjskie sprowadzić dają, a które odpowiadają według mego mniemania kilku kolejnym imigracjom z północy, zakończonym na wiele lat przed podbojem Ameryki przez białych przybyszów. Kwestja możliwości sporadycznych imigracyj także z innych części świata — zwłaszcza z Oceanji, na którą wskazują niektóre wykopaliska przedhistoryczne Patagonji oraz pewne tradycje o bohaterze narodowym „Boczika" w Kolumbji — nie zmienia zdaniem mojem istoty rzeczy.

Wśród ludów południowo-amerykańskich antropologicznie i etnograficznie dają się dziś jeszcze wyróżnić cztery odmienne rasy, z których najdawniejsza żyje dotychczas w pełni epoki paleolitycznej lub wcześnie neolitycznej i znajduje się na całym obszarze południowo-amerykańskiego lądu od Panamy do Ziemi Ogniowej. Podczas neolitu przybyła z północy inna rasa: Karibów, rozdzielona na dwie grupy, z których jedna zajęła wyspy Antylskie i wybrzeża dorzecza Orinoko, druga wzdłuż wschodniego stoku Andów rozpostarła się w dorzeczu Amazonki, sięgając do stepów Argentyńskich. Na granicy neolitu i epoki bronzowej wtargnęły do Ameryki Południowej rasy o typie krótkogłowym, wybitnie podobnym do tatarskiego, które utworzyły tam liczne państwa i pozostawiły ślady wysokiej niekiedy kultury. Wreszcie przy końcu epoki bronzu przybyła ostatnia fala o typie wybitnie turańskim, których szczątkami są w Północnej Ameryce Indjanie Dakota. Rasa ta, bitna i dobrze zorganizowana, zawładnęła kolejno wszystkiemi kulturalnemi państwami, zlewając się z ludnością miejscową nawzór Mandżurów w Chinach, a jedynie drobny jej

odłam, zamieszkujący najdalej na południe wysunięte wybrzeża Spokojnego Oceanu: Araukanie, zachowali do dnia dzisiejszego liczne cechy, wspólne z Indjanami Dakota i ludami wschodnio-syberyjskiemi.

Niejasnem jest mi stanowisko plemion Kiczua i Aymara o typie semickim twarzy, podobnym do meksykańskich Azteków, którzy zamieszkują płaskowyż Peruwji i Boliwji, a w swoich znamionach antropologicznych zdradzają rasę odwiecznie w wysokich górach osiadłą, nie mogącą być przeto zaliczoną do ras, w ostatniej imigracji w epoce bronzowej przybyłych.

Pomiędzy przeróżnemi plemionami „Indjan" południowo-amerykańskich niepodobna znaleźć ani jednej cechy antropologicznej, wspólnej dla wszystkich. Barwa skóry przechodzi wszystkie odcienie od ciemno-bronzowej do czysto-białej; kształt czaszki wykazuje wszystkie możliwe wskaźniki od długogłowych Patagończyków i Botokudów do krótkogłowych Guaraní i Tupi; nosy spiczaste, ptasie u Azteków, Kíczua i Aymara, proste i szerokie u Aruaków, zadarte u Botokudów; oczy skośne u Botokudów i Patagończyków, poziome u innych; jedyne cechy wspólne: skłonność do otyłości i brak łydek, nie istnieją jednak u Indjan Guaraní, Cannares i wielu innych; czarne, obfite i proste włosy, oraz brak zarostu jest wspólny wprawdzie wszystkim Indjanom, ale także i fińsko-turańskim ludom wschodnio-azjatyckim.

Okres I. Pierwotni mieszkańcy Ameryki Południowej.

1. Typ eskimoidowy. Wzdłuż całego wybrzeża Atlantyckiego od Panamy do ujścia Amazonki znajdujemy szczątki ubogiej rybackiej ludności tubylczej,

z typu podobnej do Eskimosów, które Steinen łączy pod nazwą językowej grupy „Aruak“. Językowo i antropologicznie pokrewne im ludy zamieszkują obok innych górne dorzecze Amazonki, sięgając ku południowi do stepów Gran Czako (plemiona „Nu“). Odnajdujemy ten sam typ antropologiczny wreszcie na najdalszym południowym cyplu Ameryki — w Ziemi Ogniowej (plemię Alakuluf). Przedhistoryczne groby na wybrzeżu Atlantyku od Ziemi Ogniowej aż do 30 równoleżnika (Porto Allegre) dostarczyły szkieletów, niczem się od tej rasy nie różniących. Najlepiej znanymi są mieszkańcy Ziemi Ogniowej, niesłusznie uważani pod względem kulturalnym za rasę najniższą, istnieją bowiem w środku Ameryki Południowej ludy, znacznie niżej od nich stojące, nie umiejące nawet używać kamienia do wyrobu swoich narzędzi, wytwarzanych wyłącznie z kości i drzewa.

Cechami antropologicznemi tej nadmorskiej rybackiej rasy są: czaszka bardzo długa o wydatnych łukach brwiowych, członki cienkie, bynajmniej jednak nie z powodu degeneracji, spowodowanej życiem w łodziach, jak mniema Darwin, gdyż podobne cechy posiada również plemię Koroados z puszcz brazylijskich, nie znające wcale użytku łodzi i całe życie przebiegające pieszo swoje niezmierzone puszcze. Rysy twarzy pociągłe, oczy ustawione poziomo, czoło wąskie i wypukłe, wargi wąskie, nos długi, prosty i szeroki, silnie u nasady przypłaszczony, z szerokiemi nozdrzami. Ludy tej rasy, pomimo ostrego klimatu Ziemi Ogniowej, chodzą zupełnie nago, umieją wyplatać kunsztowne, nieprzemakalne naczynia z łyka drzewnego oraz sieci rybackie. Najpierwotniejsze naczynia gliniane wyrabiają jedynie plemiona Guajíros i Guaraúnos nad Orinoko. Charakterystycznym dla

plemion tego typu jest kształt strzał, których groty są wyrobione z twardego drzewa w kształcie harpunów, a pióra sterowe, bardzo małe, ustawione na kształt śruby okrętowej. Łuki są znacznie mniejsze niż u Botokudów np., nie przekraczają 1 metra długości. Szałasy budują w kształcie stożka z kloców, związanych u góry.

Z wymienionych wyżej grup etnicznych Aruak, Nu i mieszkańców Ziemi Ogniowej, jedynie grupa „Nu“ od sąsiednich plemion „guarani“ przyjęła pstre ozdoby z piór ptasich, oraz poznała użytek bawełny. Cechy rasowe twarzy są jednak tak charakterystyczne, iż przynależność ich do pierwotnych szczepów południowo-amerykańskich nie może być podaną w wątpliwość. Luźnie wśród późniejszych przybyszów rozrzucone plemiona tego typu widzimy na całym obszarze Atlantyckiego wybrzeża. Dziś jeszcze czyste typy tej rasy przedstawiają plemiona Goajíros, Guaraunos i Arowaków w dorzeczu Orinoko. Plemiona „Nu“ zajmują według Steinena okolicę pomiędzy górnym Orinokiem, Rio Negro, Rio Yapura i Amazonką. Na południe od Amazonki należą tutaj liczne plemiona „Nu“ pomiędzy rzekami Ucayali i Tapajozem, jak Piros, Abaiku, Kustenau, Baures, Antis, Moxos i inne na obszarze południowej Brazylji, Peruwji i Boliwji. Jeszcze dalej ku południowi sięga plemię Guanas w Paragwaju i Czamakókos w Gran Czako. Ważnym wydaje mi się szczegół, iż granice rozsiedlenia tych plemion są ostro rozdzielone od rozsiedlenia Patagończyków i Krenów, co zdaje się wskazywać na ich współczesność, podczas gdy wyspowato wśród nich rozrzucone plemiona, należące do szczepów Karibów i Tupi, należą bezwątpienia do późniejszych przybyszów.

Jako przykład, rzadki zresztą wśród Indjan południowo-amerykańskich, silnych wpływów kulturalnych plemion obcych, wspomnieć mi wypada o plemieniu Parécis, najdalej na południe wysuniętej gałęzi rasy „Nu“, których bogatą kolekcję etnograficzną posiada muzeum w Rio Janeiro. Przedmioty te zdają się wskazywać na wpływy peruwjańskie. Widzimy obok przeróżnych ozdób głowy z barwnych piór ptasich, kolców jeżozwierza, płaszczów z piór strusich etc. także plecione kapelusze słomkowe, czarno i żółto centkowane, oraz bardzo delikatnie t k a n e przepaski z barwionej bawełny o ornamencie geometrycznym z drobnych kwadratów, wreszcie instrument muzyczny, znany jedynie u pasterskich ludów Peruwji i Ekwadoru, flet trzcinowy, zupełnie do greckich fletów „Pana“ podobny. Instrumentu tego nie znają ani Karibowie, ani Tupis: pierwsi używają grubych pojedynczych fletów, drudzy długich trąb bambusowych, podobnych do używanych przez huculskich pastuchów.

Szereg przedmiotów, wyrabianych przez plemię C z a m a k ó k o z północnego Czako, jakie udało mi się nabyć w Paragwaju, świadczy o przynależności tego plemienia również do rasy „Nu“. Do wyrobów tych użyto jako materjału jedynie włókna roślinnego, piór i płytek szlifowanych ze skorup wielkiego ślimaka lądowego (B u l i m u s); bawełny w nich niema. Kształt tych przedmiotów jest nieznany u plemion rasy Tupi i Karibów, natomiast wspólny z plemionami „Nu“ nad Amazonką. U tychże Indjan w użyciu są jeszcze bardzo pierwotne rurki do picia h e r v y m a t e, złożone z kości ptasiej, na jednym końcu oplecionej siatką włókien bambusowych, podczas gdy dziś są u dzikich plemion w użyciu przeważnie metalowe, od białych nabyte rurki (bombillas).

2. *Typ mongoloidowy.* Obok wyżej opisanych plemion o typie eskimosowym zachowały się szczątki innej, jak się zdaje równie starożytnej rasy, stojącej na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Są to plemiona leśne, żyjące wyłącznie z myśliwstwa. Rozgraniczenie antropologiczne obu typów — eskimosowego i mongoloidowego — jest coprawda dość trudnem, jednak zachodzą pomiędzy niemi znaczne różnice w sposobie życia. Ludy te nie znają wcale rybołóstwa i nie posiadają łodzi, a rysy twarzy mają bardzo charakterystyczne, wybitnie odmienne od poprzedniej grupy rasowej. Czaszka ich wykazuje skłonność do typu długogłowego, twarz płaska i szeroka, oczy wąskie i skośne, nos zadarty, czaszka od góry przypłaszczona. Z ras tych zachowały się jeszcze plemiona Patagończyków i Botokudów, inne przeważnie zanikły lub zlały się z sąsiedniemi szczepami. W Patagonji obecnie, po wyparciu z całego obszaru pampasów argentyńskich przeróżnych zbójeckich plemion indyjskich poza Rio Negro, panuje taka mieszanina ras, iż trudno bywa wyszukać czyste typy dawnych Patagończyków, niepomieszanych z Araukanami i t. p.

Charakterystyczne znamiona rasy Patagońskiej według Ramona Lista są następujące: wskaźnik szerokości czaszki wynosi średnio 77, krańcowe pomiary wahają się od 71 do 82. Daleko wybitniejszem od chwiejnego wskaźnika jest przypłaszczenie czaszki, równie ostro wyrażone, jak u Botokudów. Są to ludzie rośli, raczej skłonni do otyłości niż muskularni, o barwie skóry ciemnej, krótkim karku, szerorokich ramionach, stosunkowo bardzo krótkich kończynach, szerokim i długim kadłubie. Głowa wielka, twarz szeroka i płaska, czoło niskie w tył cofnięte,

płaskie, mocno owłosione. Oczy wąskie i często skośne. Nos krótki, często przypłaszczony lub zadarty, w górnej części wąski, w dole gruby i mięsisty, wargi grube, wystające, podbródek szeroki i mocny, kości policzkowę wystające, stopy i dłonie małe. Bajeczny rzekomo wzrost Patagończyków nie przekracza w rzeczywistości średniej miary: 1,78 m u mężczyzn (według Ramona Lista 1,85 m). Język Patagończyków jest prawie zupełnie nieznany, a nieliczne wyrazy, spisane przez Musters'a i Listę, z powodu pisowni angielskiej czy hiszpańskiej całkowicie błędnie oddają nieistniejące w tych językach dźwięki. Jedno tylko jest pewnem, iż z językiem sąsiednich Araukanów niema takowy nic wspólnego. Sami siebie nazywają Patagończycy Coon-ké; wyraz Patagones jest hiszpański, inna nazwa — Tehuelcze — araukański.

Do rasy patagońskiej, oprócz zachowanych jeszcze na Ziemi Ogniowej Oonas, należeli niewątpliwie wytępieni już całkowicie Querandies pampasów argentyńskich, Czarruas w dzisiejszym Urugwaju, oraz żyjące pokolenie Tobas nad rz. Pilcomayo.

Wprowadzenie przez Europejczyków konia, który się rozmnożył w niezliczone dzikie stada, zmieniło całkowicie pierwotny tryb życia Patagończyków zarówno jak innych plemion stepowych, którzy się przekształcili w konnych koczowników i rabusiów.

Ludy pierwotne myśliwskie przekształciły się w plemiona pasterskie. Dawną broń: łuki i strzały o krzemiennych grotach, zastąpiły nabyte od białych noże. Pozostała jedynie stara broń narodowa, znane powszechnie „bolas", trzy kule kamienne na długich rzemieniach, których użytek rozpowszechnił się na cały obszar stepowy.

Patagończycy nie posiadają stałych siedzib, lecz jedynie przenośne namioty czworokątnego kształtu, uszyte ze skór guanakowych, rozpiętych na pręty bambusowe. Często szałasy takie bywają z jednej strony zupełnie otwarte i osłonięte jedynie od strony wiatru (podobne szałasy posiadają również Koroados w południowej Brazylji). Patagończycy nie znają rolnictwa, ani tkactwa. Jedynym ich przemysłem jest wyrób futrzanych der ze skór guanaków, wydry i innych zwierząt, wyprawianych na sposób eskimoski przez nacieranie tłuszczem i miętoszenie w ręku. Skóry są zeszywane ścięgnami strusi. Patagończycy są również mistrzami w wyplataniu przeróżnych drobiazgów ze skóry. Sztuka ta jednak obecnie szeroko jest rozpowszechnioną na całym obszarze Ameryki Południowej, zarówno wśród Indjan, jak i białej ludności.

W języku Patagończyków dostrzec można znaczne analogje z narzeczami rasy Aruak-Nu, jak świadczy kilka przykładów następujących: Oien (ryba) — One. Une (woda w języku Arowaków), Yeike (ogień) — Yakí, Hioké, Ickió, Heghué, Jixe, Ikii, Hikkihi — u rozmaitych plemion Arowackich.

System liczbowy jest dziesiętny, jak u Araukanów, jednak na 100 nie posiadają wyrazu własnego, lecz „pataca“, zapożyczony z narzecza Guarani; liczba 1000 posiada również nazwę obcą: „huaranca“, zapożyczoną z języka Kiczua.

Drugiem plemieniem tego samego szczepu są po części t. zw. K o r o a d o s (Bugres) leśni z południowej Brazylji. Język ich według Martiusa należy do grupy językowej K r e n ó w (Botokudów), pod względem antropologicznym są podobni do Patagończyków. Jako ważny wyraz języka Koroadów chciałbym podnieść słowo „goio“ (woda), np. Góio-en, rz. Urug-

waj (wielka woda), przypomina patagońskie Ko-on (rzeka), oraz niezliczone nazwy miejscowości i plemion indyjskich całej Ameryki Południowej, w których powtarza się wyraz „goia“ lub „guaya“, co zdawałoby się wskazywać na rozpowszechnienie tej rasy w dawniejszych czasach po całym obszarze południowo-amerykańskiego lądu. Na wybrzeżu Ekwadorskiem widziałem Indjan cienkonogich, wysokich, o płaskich mongolskich twarzach, zupełnie niepodobnych do sąsiednich plemion, posiadających natomiast wszystkie antropologiczne znamiona rasy „Ges“, „Krens“ itp., zwykle zwanych „Botokudami“ od zwyczaju noszenia w dolnej wardze okrągłego kamyka (botoque po portugalsku). Jedną z osobliwości antropologicznych rasy Botokudów jest nadzwyczajna rozciągliwość piersi kobiecych u kobiet zamężnych, które dochodzą niekiedy do 33 cm długości i mają postać worków. Młode dziewczęta, u których piersi są normalnie wykształcone, wstydzą się tego i przed obcymi zakrywają je rękami. Botokudzi, podobnie jak Patagończycy, grzebią swoich zmarłych w odludnych miejscach w postawie leżącej, przykrywając ich okrągłym płaskim kopcem.

Broń Botokudów składa się z długich na dwa metry łuków i takiejże długości strzał z cienkiego bambusu, misternie malowanych, o kościanem ostrzu i bardzo wielkich piórach sterowych, oraz oszczepów z twardego drzewa z ostrzem w kształcie harpuna zazębionem. W sąsiedztwie osad europejskich zdarzają się groty żelazne z ukradzionych kolonistom kawałków blachy, szlifowanych na kamieniu.

Pod względem kulturalnym Botokudzi i pokrewne im plemiona stoją niżej od mieszkańców Ziemi Ogniowej. Narzędzi kamiennych nie znają, wszystkie przed-

mioty swojego użytku wyrabiają z drzewa lub kości, brzytwy do golenia głowy z ostrych drzazg bambusowych. Pięknych plecionek, tak pospolitych u innych ludów amerykańskich nie znają. Ozdób z barwnych piór, używanych przez sąsiednie plemiona innych ras, nie używają również. Ważnem znamieniem etnograficznem Botokudów i Patagończyków jest całkowity brak szamanów (czarodziei), istniejących u wszystkich plemion rasy Karibskiej lub późniejszych migracyj.

Antropologiczne cechy Botokudów w porównaniu do ras europejskich i murzynów podali Lacerda i Peixoto. Nogi niezwykle krótkie w porównaniu z Europejczykami i murzynami, klatka piersiowa płaska, w dole znacznie szersza niż u Europejczyków; wątroba leży znacznie niżej niż u białej rasy. Twarz płaska, mongoloidowa, policzki wystające, czoło w tył cofnięte, niskie i płaskie, pojemność czaszki bardzo mała (1515 cm^8 u mężczyzn, 1010 u kobiet), wargi wystające, grube; skroniowa kość pionowa, wierzch głowy przypłaszczony, potylica wystająca, oczodoły czworokątne, podbródek wystający; wskaźnik czaszki przeciętnie 78,00 ze skłonnością do dolichokefalji aż do 73,00 u żyjących, a nawet 69,72 u kopalnych czaszek z Lagoa Santa. Barwa skóry jasna, jaśniejsza niż u mulatów. Ozdoby ich składają się z naszyjników, z pazurów i zębów dzikich zwierząt, oraz okrągłych klocków w uszach i dolnej wardze. Niektóre plemiona przyjęły od sąsiadów użytek kamiennych narzędzi oraz ozdoby z piór ptasich i plecionek roślinnych.

Krótko mówiąc, na całym obszarze od Panamy do Ziemi Ogniowej znajdują się ślady pierwotnej ludności, całkowicie odmiennej od późniejszych przybyszów, odznaczającej się typem, wahającym się pomię-

dzy eskimosowym a mongolskim, z wyraźną skłonnością do dolichokefalji, nie uprawiającej roli, nie znającej garncarstwa ani tkactwa.

Ich wierzenia religijne ograniczają się do wiary w złe duchy; kultu słońca ani szamanizmu azjatyckiego nie znają.

Okres II. Imigracja plemion Karibskich.

Pod względem antropologicznym plemiona rasy Karibskiej dają się łatwo rozpoznać od ras pierwotnych wyżej opisanych, nie posiadają bowiem nigdy rysów mongolskich. Trudniej odgraniczyć je od rasy Guaraní-Tupi, z którą są w wielu miejscach, zwłaszcza w Paragwaju i Matto Grosso, silnie zmieszani. U typów, antropologicznie czystych, różnice te oprócz ogólnej budowy ciała widoczne są także w kształcie czaszek. Karibowie są smukli, o cienkich członkach, Tupi-Guaraní zaś niscy, krępi o muskularnych nogach i ramionach. Twarze Karibów są podłużne, czaszka średnio długa, u Tupi-Guaraní twarz okrągła, czaszka wybitnie krótkogłowa. Wskaźnik czaszki u czystych Karibów wynosi według pomiarów von Steinena 75—78,8, u Tupi-Guaraní 81,00 do 86,7.

Ciało Karibów jest proporcjonalnie zbudowane, smukłe, ramiona i nogi cienkie, okrągłe; łydki słabo wykształcone, wzrost średni, twarz podłużna, policzki niewystające; nos prosty, u nasady nie wgnieciony, miernie szeroki, często zdarzają się nosy „orle“, semickie, czoło mocno wypukłe, szerokie, niskie; oczy wielkie, poziome, nigdy nie bywają skośne. Wargi grube, cały wygląd przypomina najbardziej fińskie ludy północnej Europy — Finów i Estonów.

Pod względem etnograficznym właściwością Karibów jest używanie świstuły i strzał zatrutych — jednakże użytek tej broni rozpowszechnił się od nich także wśród innych plemion nad górną Amazonką, a nawet dotarł do płaskowyżu Ekwadorskiego. Jednakże tajemnica sporządzenia trucizny do strzał z pewnej rośliny (*Solanum Cayapense*), stanowiącej ważny artykuł handlu nad Amazonką, jest wyłączną własnością Karibów i ich szamanów.

Karibowie są ludem wojowniczym, bitnym, uprawiającym nieco rolnictwa (kukurudza, manjok, bawełna), umieją prząść bawełnę, ale nie znają tkactwa. Broń Karibów u plemion północnych składa się ze świstuły i strzał zatrutych, a u południowych z wielkich łuków i strzał, podobnych jak u Botokudów. Charakterystycznemi dla tej rasy są topory wojenne z kamienia gładzonego, należące do kilku typów.

Najpospolitszemi są topory z płaską główką, przywiązane do drewnianej rękojeści włóknami ljan; rzadszemi są toporki o ostrym wierzchu, wpuszczonym w otwór drewnianej rękojeści i również przymocowane ljanami. Podobne toporki znajdują się w grobowcach północno-amerykańskich. W stanie kopalnym toporki podobne znajdowano na obszarze całego dorzecza Amazonki, sięgając na południe od północnej Argentyny (prow. Katamarka). W Patagonji nie znaleziono ich nigdzie. Plemiona, których przynależność do rasy Karibskiej została przez rozmaitych badaczów stwierdzoną, są rozproszone po całym obszarze Południowej Ameryki aż do granicy patagońskiej, jakkolwiek wiele z nich uległo całkowitej asymilacji, zatraciwszy swój język pierwotny. Z rozmieszczenia tych plemion wnioskować można, iż podczas węd-

rówki tego plemienia Karibowie od Panamy rozdzielili się na dwie grupy, z których jedna rozpostarła swoje panowanie w dorzeczu Orinoko, w Guayanie i Kolumbji. oraz na Antylach, podczas gdy druga posunęła się wzdłuż wschodniego stoku Andów ku południowi, zajmując dorzecza górnej Amazonki i część stepu Gran Czako. Do nich należą niewątpliwie plemiona: Zaparos nad rz. Napo, Yumbos, Quixos. Guankavelikas w Ekwadorze, Karižonas w Kolumbji, Bakairí nad rz. Szingu, Abipones i Mbokovies z Gran Czako, Payaguas z Paragwaju. Zdobnictwo naczyń tykwowych (Cuyas), całkowicie odmienne od rysunków plemion Guaraní-Tupi, składa się ze stylizowanych ornamentów roślinnych, kombinowanych z wzorami geometrycz-nemi.

Kształt szałasów Karibów jest całkowicie odmiennym od szałasów plemion Tupi. Szałasy te są małe, w kształcie ula, podobnie jak u Aruaków, jednak odmiennego kształtu; u Guaraní-Tupi natomiast są to szałasy, a raczej szopy zbiorowe dla całego plemienia. Zmarłych grzebią Karibowie w ich własnym domu, poczem szałas bywa opuszczonym. Obrabiać metali nie umieją; ozdoby srebrne, jakie u nich się napotyka, są nabyte od obcych plemion.

Okres III. Przybycie rasy Tupi-Guaraní.

Fizyczne właściwości rasy Tupi-Guaraní są następujące: budowa ciała krępa, zwięzła, wzrost niski, rzadko średni, szerokie ramiona, krótka szyja, potężnie rozwinięta klatka piersiowa, muskularne członki, drobne stopy i ręce. Czaszka wielka, czworokątna lub okrągłej, wybitnie krótkogłowa (wskaźnik 82—86, wysokość czaszki 20—22), czoło wysokie, szerokie,

wypukłe, na przedzie niezwężone, policzki miernie wystające, nos krótki, prosty, u nasady nie wgnieciony, o szerokich nozdrzach (zdarzają się nosy orle, natomiast zadarte, mongoloidowe są rzadkie). Oczy poziome, często jednak zewnętrzne kąty są cokolwiek podniesione. Tupi posiadają często gęsty zarost. Typy semickie, jak odrysowany u Steinen'a Manitzaua, należy sprowadzić do krzyżowania z Aruakami, u czystych typów nie bywa ich nigdy. Barwa skóry jasna, zaledwie cokolwiek ciemniejsza niż u południowców europejskich. Cały wygląd ciała i rysów twarzy najbardziej przypomina turańsko-tatarskie plemiona północnej Azji i Europy, zwłaszcza na Węgrzech spotkać się z podobnemi typami często można.

Tupi są narodem spokojnym, w części rolniczym lub myśliwskim; umieją prząść i tkać bawełnę; metali, oprócz nabytych od europejskich kupców nie znają. Przedmioty ze złota i srebra, znalezione przez Europejczyków u plemion Guaraní, są niewątpliwie peruwiańskiego pochodzenia. W epoce podboju Ameryki Tupi hodowali rozmaite zwierzęta domowe: kury, kaczki, strusie, oswojone dziki itp. Broń tych plemion składa się z łuków i strzał podobnych, jakie widzieliśmy u Botokudów, jednak groty strzał z bambusu są bardzo wielkie i szerokie, kształtu nożów. U niektórych plemion widzimy bogato zdobione rzeźbą drewniane maczugi i krótkie mocne również rzeźbione oszczepy. Przedmioty z szlifowanego kamienia, używane jedynie jako narzędzia rolnicze, są podobne do kamiennych toporów Aleutów; do celów wojennych ich nie używają.

Tupi odznaczają się wysokim smakiem artystycznym: wszystkie ich wyroby są bogato zdobione rzeźbą i rysunkami oraz ornamentem z barwnych piór pta-

sich. Właściwością ich są bardzo piękne korony, branzolety, przepaski itp. z barwnych piór, sztucznie wyrobione naszyjniki z pazurów, zębów, kości ptasich, łusek orzechowych itp. Zmarłych swych grzebią w wielkich urnach glinianych w postawie skulonej. Mieszkają gromadnie w szałasach, niekiedy do 300 m długich, krytych dachem z palmowych liści. Uprawiają kukurudzę, manjok, ignamę, bawełnę i rozmaite warzywa miejscowe, w nowszych czasach również banany i zboża europejskie. Niektóre plemiona, podlegając wpływom peruwjańskim, jak Omáguas, Cannares i t. d. przyjęły język Kiczua i zwyczaje Peruwjan.

Przejdźmy teraz do przeglądu geograficznego rozsiedlenia plemion Tupi. Najbardziej północną grupę tego szczepu tworzą plemiona indyjskie w południowej Kolumbji, pomiędzy któremi najwybitniejszem jest plemię O m á g u a s, którzy w XVI wieku posiadali wysoką kulturę i tworzyli państwo własne pomiędzy państwem Inkasów a królestwem Muiskasów, czcili słońce, posiadali wielkie świątynie, posągi bogów, umieli obrabiać metale na sposób peruwjański i tkać piękne tkaniny bawełniane. Wpływ ich sięgał wdół rzeki aż do ujścia Rio Negro do Amazonki. Do tej północnej grupy należą według W a i t z a wszystkie plemiona, których nazwy kończą się na „agua“, więc Aguas, Enáguas, Aczáguas, Omáguas, Yáguas, Payáguas na północ Amazonki, dalej Condáguas, Copanáguas, Maráguas, Yurimáguas i Kokamas na południe tej rzeki. Wzdłuż prawego brzegu Amazonki mieszkają liczne plemiona, których przynależność rasowa nie została stwierdzoną. Dopiero plemię M u n d r ú k u s pomiędzy rzekami Madeira i Tapajoz należą niewątpliwie do szczepu Tupi. Jeszcze dalej przychodzą

Yurunas nad dolnym Szingu i Tocantines przy ujściu tej rzeki do Amazonki. Liczne plemiona Tupi zamieszkiwały w epoce podboju Ameryki całe wybrzeże od ujścia Amazonki na południe aż do Lagoa dos Patos, gdzie stykały się z bardzo blisko pokrewnemi sobie plemionami Guaraní z Paragwaju. Wnętrze kraju zamieszkiwały jednak wojownicze plemiona Botokudów.

Grupa południowa tego szczepu, znana pod nazwą Guaraní (wojownicy), zamieszkuje Paragwaj i Boliwję (Omaguacas, Cziriguanos, Guarayos, Kaduvéos, Itatínes).

Z powyższego zestawienia widzimy, iż plemiona Tupi oprócz dorzecza Amazonki i morskich wybrzeży, które zajęli niewątpliwie posługując się do dziś jeszcze używanemi bardzo prymitywnej budowy tratwami (jangadas), zajmują szeroki pas, przerywany tu i ówdzie przez wysepki dawnych plemion „Nu", sięgający od Kolumbji i południowej granicy dawnego państwa Muiskasów w kierunku Pd.-W. do Paragwaju, a niektóre krańcowe plemiona, jak łatwo zrozumieć, przystosowały się do zwyczajów ludów sąsiednich; tego przykład widzimy z jednej strony na konnych koczownikach stepu Gran Czako, z drugiej na Boliwijskich Cziriguanos i Omaguakas, którzy przyswoili sobie w zupełności język i kulturę plemion Aymara.

Panuje ogólne mniemanie, iż twórcami kulturalnych państw amerykańskich byli Indjanie z rasy Kiczua. Jednakże znajomość starożytności południowo-amerykańskich wykazała, iż ludy te, podobnie jak Aztekowie w Meksyku, są przybyszami późniejszymi, którzy podbili dawniej istniejące państwa i sami jako kasta rządząca powoli się zlali z ludnością miejscową.

Nie ulega wątpliwości, iż starożytni Peruwjanie, twórcy wspaniałych ruin nad jeziorem Titikaka i w Tukumanie. nie należeli do rasy Kiczua. Wśród wykopalisk, wydobytych przez wyprawę Wienera, niema prawie wcale charakterystycznych semickich rysów Kiczuasów i Aymarów; natomiast na wszystkich naczyniach, ozdobionych twarzami ludzkiemi, widzimy stale okrągłogłowy typ o krótkim nosie i poziomo ustawionych oczach, typ Cziriguanów i Omaguakas, których musimy uważać za niezniszczone szczątki pierwotnych tubylców peruwjańskich, co stwierdza również ich stanowisko parjasów w kraju. Też same typy spotykamy również w rzeźbach Muiskasów, a sami Muiskas nie dają się antropologicznie od plemion Tupi odróżnić.

Okrągłogłowy typ Tupi i Cziriguanos spotykamy wszędzie w północnej Boliwji, na wyżynie peruwjańskiej i ekwadorskiej (Czunczos, Piros, Cannares), używają oni jednak zepsutego narzecza Kiczua, narzuconego im przez peruwjańskich zdobywców.

Jakkolwiek pod względem antropologicznym niepodobna wyróżnić plemion Tupi od najstarszych ludów kulturalnych Ameryki (Muiskas, Kollas), nie można ich jednak łączyć ze sobą, chociażby z tego względu, iż ludy te posiadały znajomość metali i czciły słońce. Możemy to tłómaczyć jedynie w ten sposób, iż Tupi są najdawniejszymi przybyszami, należącymi do tej samej rasy, co później przybyłe plemiona kulturalne, które zapewne z Meksyku czy Nikaragui przyniosły znajomość metalurgji, budownictwa kamiennego, tkactwa i kult słońca.

Okres IV. Najstarsze ludy kulturalne Ameryki Południowej.

Znajomość wspaniałych ruin świątyń i miast, odnalezionych pomiędzy Nową Grenadą a Tukumanem, jak również badania archeologiczne starożytnych grobów peruwjańskich doprowadzają nas do wniosku, iż, jak w Meksyku, półdziki najazd Azteków opanował dawny kulturalny kraj Tolteków, tak samo w Peruwji plemię Kiczua opanowało wysoko kwitnące państwo jakichś dawniejszych ludów o okrągłogłowym typie rasy Tupi. To, co wiemy o najstarszych rasach kulturalnych Ameryki, stosuje się przedewszystkiem do plemienia Muiska i im pokrewnych, których pozostałe szczątki wykazują jasno, iż należały one do rasy pokrewnej szczepowi Tupi-Guarani. Budowa ich ciała jest normalną, ręce i nogi muskularne, twarz szeroka, okrągła, z wystającemi policzkami, prostym, szerokim i płaskim nosem, o niskiem czole, poziomych oczach; typ łudząco podobny do Tatarów nadwołżańskich. Muiskas czcili słońce jako boga kupców, rzemieślników i wogóle niższych klas, podczas gdy kasta rządząca, prawdopodobnie pochodząca od jakiejś barbarzyńskiej hordy najeźdzców, czciła bohatera narodowego „Boczika“ jako bożka szlachty. Według podania Boczika miał przybyć ze Wschodu.

Muiskas budowali kamienne świątynie, w których ruinach znaleziono posągi ludzkie, pomiędzy innemi także przedstawiające bożka Boczika w długiej szacie, sandałach, z książką, brodatego; pod posągiem napis w nieznanym języku. Waitz przypuszcza możliwość, iż ów bożek Boczika był przybyszem z kraju Mayasów, jedynego ludu środkowej Ameryki, posia-

dającego własne pismo. Twarze posągów w ruinach Muiskasów przedstawiają stale typy okrągłogłowe, tatarskie. W epoce podboju państwo to było już całkowicie zrujnowanem.

Do państwa Muiskasów od zachodu przylegało drugie królestwo Quiteńskie, na krótko przed podbojem hiszpańskim opanowane przez Inkasa Huayna Kapak. Syn jego Atahualpa panował zbyt krótko, aby mógł pozostawić trwałe ślady peruwjańskiego władztwa. Musimy przeto przypuszczać, iż wysoka kultura Quiteńczyków nie była wytworem peruwjańskiego panowania, lecz istniała tam dawniej. Mieszkańcy wyżyny Ekwadorskiej, używający dziś języka kiczuańskiego, mają jednak typ od Kiczuasów całkowicie odmienny: szerokie, płaskie twarze o mocno wystających policzkach, poziomych oczach, prostym nosie, grubych wargach, niskiem czole, zwięzłej, krępej budowie ciała. Plemię Cannares nosi długie warkocze, zwyczaj wspólny z plemieniem Cziriguanos w Boliwji i Yurunas w środkowej Brazylji.

Mieszkańcy płaskowyżu Peruwjańskiego i gór Boliwijskich, należący do wspólnego typu etnicznego, mówią jednak dwoma zupełnie odmiennemi językami: kiczua w Peruwji, aymara w Boliwji. Typ tej rasy Indjan-górali, od wszystkich dotychczas opisanych odmienny, odznacza się cechami nieznanemi, o ile mi wiadomo, u żadnego innego ludu. Są to górale, tak nadzwyczajnie przystosowani budową ciała do zamieszkiwania wyżyn niebotycznych, powyżej 3000 m nad poziomem morza położonych, iż mogą na tych wysokościach ze znacznym ciężarem na plecach po najbardziej stromych ścieżkach biegać kłusem całemi dniami, za jedyne pożywienie mając garść prażonej mąki jęczmiennej i trochę liści koki. Anatomiczne

cechy tej rasy są takie, jakie posiadają wszystkie zwierzęta alpejskie: niscy i krępi, o potwornie długiej i szerokiej klatce piersiowej, karykaturalnie niskich, muskularnych nogach i krótkich, niezwykle wysokich, kopytkowatych stopach. To nadzwyczajne przystosowanie się do życia w wysokich górach, jakiego nie posiadają nigdzie ludy, zagnane w górskie okolice przez wędrówki ludów, świadczyć się zdaje, iż rasa ta należy do prastarych mieszkańców tych okolic, sięgających w zamierzchłe czasy przedhistoryczne. Głowę mają wielką, kwadratową, u Kiczuasów często zniekształconą przez barbarzyński zwyczaj ściskania niemowlętom czaszki pomiędzy dwie deski, nadające głowie kształt spiczasty. Deformacje podobne znajdują się również często w przedhistorycznych grobach peruwjańskich. Twarz długa, oczy poziome, nos długi, orli, rysy semickie, szyja niezwykle krótka. Górale ci stanowią przeważną masę ludności płaskowyżu, są doskonałymi rolnikami, uprawiają kukurudzę, bataty, pszenicę, kartofle, „melioko“ (*Oxalis bulbifera*), „okę“, inną roślinę bulwiastą, w smaku podobną do bulwy, „kinuę“ (*Chenopodium quinua*), łubin, lucernę i miejscowe drzewa owocowe. Mistrzowski system irrygacji, przez nich wynaleziony, trwa do dnia dzisiejszego. Ze zwierząt domowych hodują stada lam, służących im jako zwierzęta juczne oraz na mięso i wełnę, świnie, świnki morskie (k u i), zrzadka owce i osły. Górale są doskonałymi górnikami, zręcznymi rzemieślnikami, zwłaszcza w dziedzinie złotnictwa, rymarstwa, tkactwa (barwne tkaniny wełniane, podobne do naszych kilimów, oraz bawełniane opończe, barwione indygiem i koszenilą). W epoce podboju Peruwjanie posiadali wspaniałe, bogato złotemi wyrobami ozdobione świątynie, ludne miasta, a ustrój komunistyczny pod za-

rządem drakońskich ustaw, strzeżonych przez kastę rządzących kapłanów. Posiadali również pismo w postaci kolorowych węzełków (q u i p u), których dzisiaj nie umiemy odczytać. Panująca kasta, wraz z rodziną królewską, była niewątpliwie rasowo odmienną i używała innego, nieznanego dziś języka. Granice kulturalnego wpływu Kiczuasów i Aymarów sięgają tak daleko, jak daleko dochodziły wpływy polityczne państwa Peruwjańskiego, a poznać je łatwo po nazwach miejscowości, kończących się na j a k u (rzeka), k o c z i a (jezioro) lub b a m b a (równia). Sięgały one na północ do Ekwadoru, na wschód wgłąb dzisiejszej Argentyny, na południe do pustyni Atakama.

Okres V. Przybycie ostatniej fali imigracyjnej. Araukanie.

Że Aztekowie i Inkasi nie byli twórcami meksykańskiej i peruwjańskiej kultury, wykazaliśmy to uprzednio. Na początku epoki bronzowej z północnej Azji weszły na ląd amerykański wojownicze, dobrze zorganizowane hordy, które podbiły wszystkie napotkane na drodze państwa starsze, niszcząc całkowicie ich starodawną kulturę na obszarze Ameryki Północnej, gdzie pozostali dziś jako jedyni przedstawiciele przedkolumbijskich mieszkańców Indjanie D a k o t a (Siouxy, Komańcze itp.). Ta sama wojownicza rasa, posuwając się na południe, opanowała meksykańskie państwo Tolteków, zniszczyła świetną kulturę Mayasów w Yukatanie i posunęła się wzdłuż wybrzeża Spokojnego Oceanu wąskim skrawkiem lądu u stóp nieprzebytego pasma Andów do Peruwji, którą jedna z hord opanowała, wprowadzając rządy swojej kasty kapłańskiej, znanej pod nazwą I n k a s ó w. Reszta, dotarłszy do

miejsca, w którem Andy posiadają już kilka dogodnych przełęczy, przedostała się na stepy Argentyny lub posunęła wzdłuż wybrzeża morskiego do wiecznie zielonych lasów mirtowych dzisiejszej Araukanji i tam jedynie zachowała się bez zmiany, nie podlegając wpływom żadnego z państw kulturalnych. Araukanie niezależność swoją zdołali obronić do drugiej połowy zeszłego stulecia; dziś zlewają się coraz bardziej z ludnością chilijską i argentyńską lub, wyparci poza Rio Negro, pomieszali się z Patagończykami.

Pod względem antropologicznym Araukanie nie różnią się prawie niczem od Indjan północnoamerykańskich (Dakota) i wraz z nimi stanowią niewątpliwie typ rasy fińskiej. Zdarzają się wśród nich często blondyni o niebieskich oczach, barwa skóry ich jest jasną, rzadko ciemniejszą od barwy południowych ludów europejskich. Są ludem pasterskim i rozbójniczym, roli uprawiają bardzo niewiele, rzemiosła ich zdradzają pochodzenie peruwjańskie. Język bardzo pierwotny w porównaniu z bogato wyrobionemi djalektami rasy Tupi-Guarani lub Kiczua.

Zachowane w muzeum narodowem w Quito portrety ostatnich Inkasów wskazują, iż należeli oni do tegoż samego co Araukanie typu etnicznego. To samo stwierdziłem w małej osadzie Yaruquíes u podnóża Chimborazo, w którem mieszka kilka rodzin indyjskich, cieszących się wśród Indjan wielką wziętością jako potomkowie królewskiego rodu Inkasów. Araukanie, jak wspomniałem, dziś rozbici i rozsiani po całym obszarze południowego Chile i Patagonji, dzielą się na kilka odłamów, różniących się obyczajami i ubiorem, mówią jednak wszyscy tym samym językiem, jak to mogłem stwierdzić na Indjanach głębi pustyni Argentyńskiej i obu stoków Andów. Przez długie lata

stanowili postrach spokojnej ludności europejskiej; do połowy ubiegłego stulecia rząd argentyński był zmuszony płacić haracz jednemu z kacyków, podsuwających swoje bitne, konne zagony pod same mury stolicy. Dopiero krwawa wyprawa generała Roca zgniotła ostatecznie zbójeckie watahy, kryjące się w niedostępnych oazach Patagońskiej pustyni, a równocześnie rząd chilijski przez zręczną politykę zdołał opanować niesfornych Araukanów leśnych.

Streszczając w kilku słowach wyniki spostrzeżeń moich, zaznaczam niewątpliwe istnienie w Ameryce kilku odrębnych ras pierwotnych (Patagończycy, Arowakowie, Botokudzi etc.) oraz kilka późniejszych imigracyj azjatyckich, poczynając od epoki późnego neolitu. Charakterystycznem znamieniem, różniącem rasy pierwotne od późniejszych przybyszów, jest szamanizm, nieznany u pierwszych a szeroko rozpowszechniony u azjatyckich przybyszów. Imigracja ostatnia przypada na koniec epoki bronzowej, są bowiem ślady, iż Araukanie znali użytek żelaza już w epoce podboju hiszpańskiego.

Resumé.

Les innombrables tribus indiennes de l'Amérique du Sud, parlant plus de 300 langues, ne présentent à mon avis nullement une seule race américaine, mais, conformément à l'opinion de M. Topinard, le résultat de plusieurs immigrations successives de différents peuples asiatiques. Ces migrations, dont la plus ancienne remonte à l'époque paléolithique ou même au delà, se refoulaient successivement vers le Sud, occupant toujours les mêmes territoires, et dispersant les habitants plus anciens au ford des forêts vierges ou des steppes, de sorte qu'on rencontre actuellement les traces de toutes ces migrations succesives dispersées sur toute l'étendue du continent, ne s'entremêlant jamais et ne cédant qu'à l'influence de la civilisation européenne.

I. **Période paléolithique.** Parmi les peuples vivant de nos jours en pleine époque du silex taillé on peut facilement distinguer deux types différents: des tribus dolichocéphales *esquimoïdes* (Guajiros, Guaraunos, race de Nu-Aruak, les Fuégiens) et des tribus également dolichocéphales à traits *mongoloïdes* (Botocudos, Patagons, Tobas), dont quelques-uns (Botocudos) ne connaissent même pas l'art de tailler la pierre et confectionnent tous leurs outils avec du bois et avec des os. Chez les deux groupes cités on ne connaît point de *shamanisme* asiatique très répandu chez tous les peuples appartenant à des migrations postérieures.

II. **Période néolithique.** C'est au néolithe qu'il faut rapporter l'invasion des C a r i b es, ayant dans l'ensemble de leurs caractères ethniques une ressemblance accentuée avec les peuples finnois du Nord de l'Europe. Ils sont caractérisés par la présence de S h a m a n s, l'usage des flêches empoisonnées et de la sarbacane, leurs huttes en forme des ruches coniques et la coutume d'ensevelir les morts dans leurs habitations, abandonnées ensuites. Les Caribes, après avoir traversé l'Isthme, ont suivi deus routes différentes: leus uns se sont emparés des Antilles et du bassin de l'Orenoque, d'autres ont suivis le versant oriental des Andes et ont pénétrés jusqu' au Gran Chaco Bolivien.

III. **Arrivée des races Toupi-Guarani** à type tatare très proponcé. Des tribus pacifiques, agricoles, arrivées vers la fin du néolithique, ont occupé tout le bassin de l'Amazone et du Paraná. Je crois pouvoir affirmer que cette race ne différait point de celle qui fonda les nombreux états organisés, dont les Espagnols n'ont trouvé que des traces à l'exception du Mexique et du Pérou. Il faut faire remarquer que, parmi les nombreuses antiquités Péruviennes, on trouve bien rarement des traits typiques de la race Quichua-Aymara, qui était maître du Pérou au temps de la conquête: toutes les figures humaines représentent le type très prononcé des p a r i a s actuels de la Bolivie (des Chiriguanos etc.).

Je ne connais pas exactement l'origine des montagnards du Pérou et de la Bolivie (Quichua et Aymará), ces peuples présentant un type tellement parfait d'habitants de hautes montagnes avec leur poitrine monstrueusement développée, leur jambes courtes et leurs pieds en forme de sabot, qu'il est difficile de ne pas

admettre leur présence dans ces hauts parages depuis beaucoup de siècles: peut-être sont ils venus de Colombie ou de l'Equateur qui, bien avant la conquête dez Espagnols, formaient des États indépendants. Les traits accentués sémitoïdes des Qichuas et Aymaras, leur habileté aux travaux des mines et de l'irrigation, ne permettent pas de les confondre avec les tribus guerrières et sauvages de la dernière migration, dont nous retrouvons des restes intacts au Chili (Araucaniens).

IV. **Invasion des tribus guerrières du type des Indiens Dakota.** Les Etats civilisés situés le long de la côte du Pacifique furent envahis en dernier lieu vers la fin de l'époque de bronze par des hordes guerrières qui, pareillement aux Mandchous en Chine, sont devenus les maîtres du pays, ont constitué la classe régnante, mais n'ont rien changé dans l'état de sa culture, s'étant parfaitement assimilé au peuple conquis. Les portraits des Incas conservés au Musée de Quito, ainsi que les descendants de la caste des Incas qui habitent encore un village aux voisinage de Riobamba, représentent un type tout différent des traits sémitoïdes des Quichua, qu'un retrouve actuellement d'une part chez les Indiens Dakota des États Unis, d'autre part chez les Araucaniens du Chili et de la Patagonie qui ont su conserver leur indépendance jusqu'à la fin du XIX-me siècle.

